

# Jan Charytański

---

## "Viefalt und Einheit im Neuen Testament", Wolfgang Trilling, Einsiedeln-Zürich-Köln 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 40/2, 203-205

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiedniej literatury; dokładne sprawozdanie z przeprowadzonej katechezy. Zasadniczą nowość ujęcia stanowi praca nad autentycznym tekstem Pisma św., forma swobodnej rozmowy, praca w grupach, a przede wszystkim tłumaczenie tekstu w oparciu o egzystencjalną sytuację katechizowanych.

Jedenaście katechez zostało opracowanych przez dziewięciu autorów. Wśród nich odnajdujemy nazwiska czołowych autorów katechetycznych niemieckich jak Albert Höfer, Grünther Stachel, Wolfgang G. Esser czy Hubertus Halbfas, o których już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Collectanea Theologica”. Inne nazwiska są mniej znane. O każdym jednak z autorów informuje odpowiednia rubryka na str. 149—150.

Poziom poszczególnych katechez jest bardzo nierówny. Ze zdziwieniem czytamy katechezę dla dzieci klasy V (naszej czwartej) o grzechu Dawida i jego pokucie. Z niedowierzaniem przeglądamy katechezę zbiorczą o Królestwie Bożym, która mnogością wątków i analizowanych wydarzeń Nowego Testamentu przypomina raczej referat biblijny. Możemy jednak zachwycić się katechezą o rozmowie z Samarytanką. Autor potrafił ukazać w niej te wątki słów Samarytanki i Chrystusa, które pozostają ciągle aktualne dla każdego człowieka szukającego szczęścia. Zestawienie to odnajduje pełny wyraz w schemacie zamykającym jednostkę tematyczną. Natrafiamy wreszcie na katechezę o uratowaniu Piotra na jeziorze Genezaret i stajemy zaskokowani. Nieomal gotowi jesteśmy wszczać dyskusję z autorem, zarzucając mu sprowadzenie perykopy ewangelicznej do rzędu legend, czy literackich opowieści, z zagubieniem wiary i misterium zbawienia.

Cokolwiek jednak możemy zarzucić poszczególnym katechezom, musimy przyznać, że autorzy troskliwie szukają właściwego sensu perykopy w oparciu o głęboką wiedzę egzegetyczną. Przede wszystkim jednak z prawdziwym uznaniem dostrzegamy wspomniane powyżej ujęcie egzystencjalne Pisma św. Nic w katechezach nie jest tylko historią, nic nie jest prawdą abstrakcyjną. Każde słowo Pisma św. staje się rzeczywistym wezwaniem, zwróconym do konkretnej sytuacji człowieka. Jeśli ponadto dodamy zarejestrowane troskliwie wypowiedzi, analizy ze strony uczniów, ich wyraźne religijne zaangażowanie, możemy lekturę tej pozycji polecić polskim katechetom, stojącym przed trudnym zadaniem przybliżenia dziecku polskiemu istotnego źródła naszej wiary, jakim jest właśnie Pismo św.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Wolfgang TRILLING, *Vielfalt und Einheit im Neuen Testament*, Einsiedeln-Zürich-Köln 1968, Benziger Verlag, s. 156, *Unterweisen und Verkünden* t. 3.

Zdaniem redaktorów powyższej serii ujmowanie Pisma św. jako zbioru opowiadań budujących, tworzenie jednej „ewangelii” z czterech, psychologizowanie postaci Nowego Testamentu zagroziło drogę współczesnemu człowiekowi do właściwego zrozumienia Pisma św. Krytycznemu człowiekowi naszej epoki może ją otworzyć na nowo jedynie egzegeza. Takie jest właśnie zadanie wydawanej serii. Ma dopomóc czytelnikowi, katechecie czy homilecie, do właściwego korzystania z istniejących komentarzy, czy też dzieł naukowych. Już jednak uprzednio czytelnik powinien znać podstawowe zasady, orientujące go w bogatym, a zarazem ciągle dewaluującym się materiale pomocniczym.

Te właśnie najbardziej podstawowe zasady odnajdzie czytelnik w trzech pierwszych rozdziałach niniejszej pozycji. Stanowią one, jak zresztą całość tej książki, przedruk prac znanego egzegety wschodnioniemieckiego, W. Trillinga. Na ostatniej stronie pozycji podano dokładny wykaz uprzednich

wydań poszczególnych artykułów, tworzących całość tej pozycji. Autor tylko w niewielkiej mierze przerobił je do nowego wydania. Wybór autora, żyjącego w podobnej sytuacji Kościoła, czyni tę pozycję szczególnie wartościową dla polskiego czytelnika. Zaleca ją ponadto sława światowa tego lipskiego oratoriana, profesora Nowego Testamentu w Erfurcie.

We wspomnianych powyżej trzech pierwszych artykułach autor omawia Ewangelie jako tworzywa literackie i teologiczne. Każda z nich posiada swoisty charakter. Autorzy natchnieni interesowali się nie tyle danymi historyczno-biograficznymi, ile raczej pragnęli głosić Chrystusa. Rozróżniając kerymę materialną i formalną W. Trilling wnikliwie ukazuje zależność treści ewangelicznych od faktów historycznych i autentycznych słów Chrystusa, ale jednocześnie ujmowanie tych wydarzeń i słów w funkcji potrzeb Kościołów, do których poszczególne Ewangelie były przede wszystkim skierowane. W ujmowaniu historii chodziło autorom natchnionym nie o same fakty, ale o ich znaczenie zbawcze. Ta interpretacja nie jest jednak dorzucana niejako od zewnątrz, ale odkrywana w samych historycznych wydarzeniach. Toteż różnorodność Ewangelii znajduje swe źródło w osobowości literackiej i teologicznej poszczególnych Ewangelistów, w potrzebach duszpasterskich Kościołów lokalnych, właściwe jednak usprawiedliwienie różnych interpretacji tkwi w „suwerenności” Apostołów, pod których kontrolą dokonywało się tworzenie Tradycji i jej forma pisana. Ta suwerenność jest jednak właściwa tylko Apostołom i nie została przekazana następcom. Im pozostaje jedynie wykład, tłumaczenie. Ewangelie jednak tworzą harmonijną jedność. Nie stanowi jej jedna teologia Nowego Testamentu, gdyż ujęcia teologiczne wielkich tematów nowotestamentowych są bardzo różne u autorów Nowego Testamentu np. odnośnie Prawa. W księgach N. Testamentu można znaleźć podstawy do różnych chrystologii, eklezjologii, eschatologii itp. Właściwą jedność dostrzega W. Trilling w znaczeniu zbawczym „wydarzenia—Jezus”, również w zaznaczonej powyżej „apostolskości” Ewangelii. Różnorodność zaś wypływa przede wszystkim z faktu istnienia funkcji „proroków” w Kościele czasów apostołskich. Ewangelisci nie są bowiem tylko kronikarzami rejestrującymi fakty, ale jednocześnie ich interpretatorami teologicznymi.

W tej samej grupie artykułów bardziej teoretycznych autor omawia możliwość dotarcia do Jezusa „historycznego”. Odrzuca „krytycyzm”, ale domaga się stosowania metod ściśle naukowych. Autor ukazuje drogę od gotowych ksiąg, poprzez tradycję Kościołów czasów apostołskich aż do wydarzeń i słów Jezusa. Szczególną trudność stanowi brak jednakowego przedstawienia choćby jednego wydarzenia. Istnieje też jedynie kilka słów Jezusa, przekazanych w tym samym brzmieniu przez kilku autorów. Nie da się również ustalić chronologii nawet najważniejszych wydarzeń, jak narodziny czy śmierć. Historyczności natomiast autor szuka w ukazanej sytuacji historyczno-geograficznej (oczywiście bez zbytnich szczegółów w opisach), jak i w przekazanej mentalności. Ponadto stwierdza, że wartość przepowiadania jest całkowicie niezależna od poszczególnych danych historycznych. Ewangelie przekazują bowiem nie tylko Jezusa Chrystusa, ale także wiarę Kościoła czasów apostołskich, która jest dla nas głównym kryterium.

W następnej grupie tematów W. Trilling ukazuje zastosowanie powyższych zasad w odniesieniu do niektórych perykop ewangelicznych, a mianowicie Męki, opowieści o pustym grobie, a wreszcie misji danej Kościołowi. Podkreśla w nich właśnie bogatą różnorodność przy zachowaniu podstawowej jedności, szkicując jednocześnie główne rysy teologii analizowanych Ewangelistów.

Ostatnie strony poświęca autor wskazaniom konkretnym dla katechezy. Zaskakującym jest odżegnywanie się autora od wszelkich schematów histo-

rycyzujących, łącznie z ujęciem „historii zbawienia”. Autor twierdzenie swe podbudowuje istotnymi argumentami. Ten punkt może być jednak najbardziej szokujący dla polskiego czytelnika, przywykłego do jedynej formy katechezy biblijnej, jaką stanowi historia biblijna. Autor kładzie główny nacisk na wprowadzenie dzieci we właściwą metodę podchodzenia do tekstu biblijnego, znajomość zasad współczesnej egzegezy, a wreszcie konieczność operowania tekstem autentycznym a nie opowiadaniem. Natomiast sam dobór materiału do wysuwanych trzech wielkich grup tematycznych nie zawsze jest oczywisty.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Klemens TILMANN, *Stauen und Erfahren als Wege zu Gott*, Einsiedeln-Zürich-Köln 1968, Benziger Verlag, s. 136, *Unterweisen und Verkunden* t. 4.

Wybitny pedagog i duszpasterz młodzieży Klemens Tilmann we wstępie do swej nowej publikacji przypomina znany powszechnie fakt, że wyniki pracy katechetów, tak pełnej trudu i poświęcenia, są niepokojąco niskie. Przyczyn tego smutnego zjawiska jest wiele. Na jedną z nich zwraca autor uwagę: młodzi nie są „wewnętrznie” obecni podczas katechezy. Wobec braku osobistego zaangażowania i przy wpływie zlaicyzowanego środowiska wiara nie zakorzenia się w ich osobowości i pozbawiona jest perspektywy trwania. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa Tilmann proponuje następujący środek zaradczy: uwolnić katechezę od abstrakcyjnego, apriorycznego i spekulatywnego myślenia, a przywrócić jej święty charakter przepowiadania Słowa Bożego, które jest skierowane do konkretnego człowieka, przeżywającego swoje doświadczenie życiowe. Katecheta musi poznać zakres i treść doświadczeń, zarówno „ludzkich”, jak nadprzyrodzonych, jakie dotychczas zdobyli katechumeni; są one bowiem punktem wyjścia dla Dobrej Nowiny. Ponadto zadaniem katechety jest pomóc młodym w budowaniu żywej i trwałej wiary — zawsze we współpracy z Łaską Bożą — przez zyskiwanie wciąż nowych doświadczeń religijnych, opierających się na głębokim przeżywaniu ludzkiej rzeczywistości.

Publikacja *Stauen und Erfahren als Wege zu Gott* nie stanowi ściśle zwartej całości; odnosi się raczej wrażenie, że jest to zbiór artykułów drukowanych w różnych periodykach. Niemniej można odnaleźć wyraźną myśl przewodnią: poszukiwanie takiego punktu wyjścia dla współczesnej katechezy, który by ułatwił młodzieży przyjęcie postawy autentycznej i trwale zaangażowanej.

Wydaje się, że kluczowe miejsce w książce zajmuje rozdział siódmy, zatytułowany: *Führungshilfe zum rechten Selbstwerden und Selbstsein* (s. 120—134), którego obszerne fragmenty zostały w polskim tłumaczeniu umieszczone w „Katechecie” 12 (1968) 28—29, oraz w „Przewodniku Katolickim” 4 (1968) s. 37 w oparciu o artykuł Tilmanna opublikowany w „Katechetische Blätter” 7 (1967) jeszcze przed ukazaniem się recenzji pozycji.

W rozdziale tym autor nawiązuje do podwójnego procesu w wychowaniu: urabianiu z zewnątrz oraz pomaganiu do wewnętrznego rozwoju dziecka. Oba procesy są niezbędne, wydaje się jednak, że w katolickiej praktyce wychowawczej pierwszy rozrosł się kosztem drugiego. Należy więc dowartościować pomoc do rozwoju wewnętrznego wychowanka, ale w specyficznym sensie. Chodzi mianowicie o to, aby czynności dziecka lub młodego człowieka stawały się naprawdę autentyczne to znaczy, aby rzeczywiście wypływały z jego wnętrza, a nie były czymś narzuconym mu i obcym, a wobec tego nietrwałym. Tylko wtedy, gdy dziecko będzie sobą podczas modlitwy, można spodziewać się jego rzeczywistego w nią zaangażowania. Dlatego wychowanie powinno odbywać się w atmosferze wolności, a wychowawca musi starać się trafiać wprost w rdzeń egzystencji dziecka. Nie tyle więc należy od